

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 lutego 2019 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi:

1. zasądził od Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) Szpitala (...) im. N. U. Medycznego w Ł. na rzecz T. K. kwotę 5.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 23 września 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. w pozostałej części oddalił powództwo;
3. nie obciążył pozwanej kosztami postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 września 2012 roku powódka T. K. odbyła wizytę w poradni okulistycznej pozwanego szpitala. Lekarzem konsultującym powódkę była E. B.. Powódka narzekała na ból oczu i pogorszenie widzenia. E. B. wykonała pełne badanie czyli określiła ostrość wzroku, wadę wzroku, ciśnienie wewnątrzgałkowe i badanie w lampie szczelinowej, w ramach którego oceniła dno oka. Stwierdziła u powódki zapalenie spojówek. Powódka otrzymała lek niesterydowy D.. Podczas tego badania E. B. używała tonometru. Nie pamięta czy dotykała powiek lub oka powódki. Jeśli jest to konieczne, to robi się to nie dotykając rzęs i gałki ocznej. E. B. mogła dotykać powieki. E. B. nie miała założonych rękawiczek – dokładnie tego nie pamięta. W ww. poradni nie są przyjmowani pacjenci zainfekowani – z czynną chorobą zakaźną oczu. Tego dnia żaden z przyjętych poza powódką pacjentów nie miał zapalenia spojówek. Powódka została przyjęta poza kolejnością na jej prośbę lub prośbę pracownika szpitala. T. przed użyciem jest zdezynfekowany. Czyszczenie polega na czyszczeniu gazikiem i spryskaniu środkiem dezynfekującym. Opakowanie, w którym jest tonometr, nie jest jałowe. Był on dezynfekowany w obecności powódki. W stosunku do powódki nie były używane żadne maści. Najprawdopodobniej zakroplono powódce krople znieczulające.

W jednostce jest zarządzenie wewnętrzne, że podczas badania lekarz winien mieć założone rękawiczki. Przed badaniem powódki E. B. myła ręce. W trakcie badania nie myła rąk. Badanie dna oka odbywa się przy użyciu soczewek FOLKA. Są one dezynfekowane dwa razy w tygodniu. E. B. przepisała powódce lek przeciwpalny. Nie stwierdziła obecności wydzieliny i dlatego nie przepisała antybiotyku.

Przed wizytą u okulisty z września 2012 roku powódka nie miała żadnych przewlekłych chorób oczu ani wady wzroku. Na wizytę we wrześniu 2012 roku powódka zapisała się, bo zaczęła odczuwać okresowe bóle gałek ocznych. Czuliła, że gorzej widzi. Kilka lat przed tą wizytą powódka doznała urazu głowy – uderzyła głową o chodnik. Doznała wówczas wstrząśnienia mózgu. Po wizycie u dr E. B. powódka zaczęła odczuwać obecność ciała obcego pod powieką lewego oka. Po pewnym czasie zaczęła doznawać takiego odczucia także pod powieką prawego oka. Następnego dnia u powódki pojawił się niewielki obrzęk powieki lewego oka, następnego dnia powódka była na konferencji w B. i musiała udać się do szpitala bo z prawego oka płynęła jej wydzielina. Tam przepisano powódce antybiotyki w kroplach. Potem zgłosiła się na ostry dyżur do szpitala im. B.. Następnie znowu odbyła wizytę u dr B. a potem w gabinecie okulistycznym na ul. (...) u dr Z.. Dr Z. powiedziała powódce, że jest to choroba wirusowa oczu. Powódka miała laserowy zabieg, by nie odkleiła się jej siatkówka. W wojskowym szpitalu mówiono powódce, iż jest to związane z wirusowym zapaleniem oczu.

U powódki T. K. dokonano następującego rozpoznania: nadwzroczność (...), zmiany zwyrodnieniowe siatkówki oka prawego, stan po zapaleniu wirusowym rogówek (...), stan po zapaleniu nużeńcowym brzegów powiek (...), lunetowate zawężenie pola widzenia, stan po wstrząśnieniu mózgu. Leczenie oka lewego po zapaleniu spojówek trwało około 8 miesięcy. Stan powódki był szczególnie dokuczliwy przez pierwsze 6 tygodni infekcji – światłowstręt, zamglenie obrazu, obniżona ostrość wzroku. Przez kolejne tygodnie występowało zaczerwienienie oka, łzawienia, nieprawidłowa ostrość wzroku, objawy subiektywne miały dużo mniejsze nasilenie. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu wyniósł 12,5 %. Ocena działań dr E. B. nie wskazuje jednak na ewidentne błędy czy zaniechania natury

merytorycznej. Przeprowadziła pełne badanie okulistyczne oka, dokonała pomiaru okulistycznego tonometrem, który był odkazany. Nie stosowała rękawic ochronnych ale w wypadku badania okulistycznego jedynie badania z możliwością kontaktu z filmem łzowym (łzy) czy skóra powiek są wskazaniem do stosowania rękawic ochronnych. Pomiar tonometrem S. przy zachowaniu odpowiednich procedur higienicznych sprzętu nie wymaga stosowania rękawic; mogą być to gaziki jałowe, gdy planowane jest dotykanie skóry powiek.

Wirusowe zapalenie spojówek i rogówek przebyte przez powódkę jest przenoszone drogą kontaktową. Okres inkubacji wynosi od 2 do 12 dni. Chorzy infekują się jeszcze przed występowaniem objawów. Bardzo często zapalenie rozwija się po przebytej infekcji górnych dróg oddechowych. Typowymi objawami są: znaczne przekrwienie spojówek, obfita wydzielina surowicza, obrzęk powiek, odczyn grudkowy w spojówkach, zmiany podnabłonkowe w rogówkach. Infekcja ma charakter epidemiczny. Czas trwania wynosi zwykle 3 tygodnie. W tym okresie pacjent winien być izolowany od otoczenia. U niektórych chorych ustąpienie może trwać 6 miesięcy i więcej. Zalecane metody terapii nie są do końca skuteczne – są to leki przeciwwirusowe, antybiotyki miejscowo. Możliwość zainfekowania jest wszechobecna. Wystarczy kontakt z kławką czy ręcznikiem osoby zainfekowanej. W wypadku zainfekowania przez lekarza także inni pacjenci w poradni winni być zainfekowani. Ponadto powódka kolejny raz badana była po 10 dniach i nie stwierdzono wirusowej infekcji spojówek, jak i w 12 i 13 dniu. Dopiero w 15 dniu od wizyty dr Z. postawiła taką diagnozę.

Stopień prawdopodobieństwa zakażenia w pozwanej placówce wynosił 20% przy zachowaniu odpowiednich okresów inkubacji choroby. Dr E. B. jedynie pośrednio mogła przyczynić się do wystąpienia choroby. Nie stwierdzono także błędów w diagnostyce i terapii powódki. Objawy początkowe tej jednostki chorobowej są słabo wyrażone, ograniczają się tylko do spojówki, często obecności wydzieliny ropnej jako objawu nadkażenia bakteryjnego, co sprzyja pomyłkom diagnostycznym. Objawy charakterystyczne jak obrzęk fałdu półksiężycowatego spojówki i mięska łzowego, wylewy podspojówkowe krwi czy podnabłonkowe osady rogówkowe pozwalają na rozpoznanie w badaniu przedmiotowym.

Po powrocie z wizyty u dr B. T. K. odczuwała pobolewanie oczu, drażliwość i zaczerwienienie spojówek. Objawy wskazywały na podrażnienie po znieczuleniu miejscowym przed tonometrią lub początkiem infekcji o tle nieznanym, prawdopodobnie bakteryjnym. Inkubacja infekcji wirusowej wystąpiłaby najwcześniej po 2 dniach czyli dokładnie 27 września 2012 roku w godzinach popołudniowych. U powódki punktowe uszkodzenie nabłonka, będące ważnym prognostykiem rozwoju infekcji wirusowej występujące najwcześniej po 4 dniach infekcji wystąpiło 15 października 2012 roku. Stąd pierwsze objawy infekcji winny nastąpić najwcześniej 30 września 2012 roku – przy 12 dniach inkubacji wirusa albo 9 października 2012 roku – przyjmując 2 dni jego inkubacji. Czas powstania i rozwoju infekcji wirusowej osadzić należy w ramach czasowych 28 września – 9 października 2012 roku.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że charakter niniejszej sprawy bezsprzecznie wymagał zasięgnięcia wiadomości specjalnych, w związku z czym dla właściwego wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy konieczny był przewidziany w art. 278 k.p.c. dowód z opinii specjalistów w dziedzinach będących przedmiotem opinii. W ocenie Sądu Rejonowego biegły sądowy z zakresu okulistyki w sposób wyczerpujący i fachowy wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne do rozstrzygnięcia sprawy, ustosunkowując się także rzetelnie do wszystkich zarzutów i wątpliwości podnoszonych zwłaszcza przez stronę powodową. Nadto wnioski wypływające z tych opinii są zbieżne i wzajemnie się uzupełniają.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Podstawą roszczeń powódki jest przepis art. 415 i następane k.c., w szczególności art. 430 k.c..

Przedmiotowa sprawa wymagała nie tylko ustalenia, czy do powstania szkody doszło w pozwanej placówce medycznej, ale także związku przyczynowego pomiędzy szkodą, a działaniem zobowiązanego do odszkodowania (art. 361 §1 k.c.). Zaznaczyć przy tym trzeba, że w świetle utrwalonej judykatury nie było konieczne udowodnienie zawinięcia ze strony konkretnej osoby, za którą odpowiedzialność ponosi pozwany szpital, lecz wystarczyło wykazanie tzw. winy organizacyjnej, przejawiającej się np. w zaniedbaniach w zakresie organizacji, bezpieczeństwa, higieny i opieki nad chorym w stosunku do standardów, jakich wymagał stan pacjenta i zasady wiedzy medycznej.

W ocenie Sądu Rejonowego takie okoliczności udało się stwierdzić jedynie częściowo na gruncie materiału dowodowego uzyskanego w toku postępowania, w szczególności na podstawie zgromadzonej dokumentacji medycznej i dowodu z opinii biegłego z zakresu okulistyki. Dowody te dają podstawy do przypisania pozwanemu jedynie pośredniego przyczynienia się do możliwości wystąpienia zakażenia u powódki, ale nie do wywołania u powódki wirusowego zakażenia spojówek poprzez zainfekowanie w pozwanej placówce. Biegły wyraźnie wskazał, iż dr E. B. jedynie pośrednio mogła przyczynić się do zakażenia (stopień prawdopodobieństwa określił na 20 %), wykluczając jednak właściwie bezpośrednie zakażenie powódki z uwagi na ramy czasowe inkubacji wirusa w zestawieniu z objawami oraz jego szerokie występowanie i łatwą możliwość zakażenia. Biegły okulista wskazał, iż poza nie założeniem rękawic nie znalazł żadnych nieprawidłowości w działaniu dr E. B.. Jednakże objawy występujące u powódki po wizycie w dniu 25 września 2012 roku wskazywały na podrażnienie po znieczuleniu miejscowym przed tonometrią lub początkiem infekcji o tle nieznanym, prawdopodobnie bakteryjnym. Te zaś mogły przyczynić się do pogorszenia lub opóźnienia prawidłowego zdiagnozowania infekcji wirusowej.

W związku z tym, powyższe okoliczności, w ocenie Sądu Rejonowego są wystarczające dla ustalenia, że powódka wykazała podstawy odpowiedzialności pozwanego, choć w zupełnie innym zakresie niż wskazany w pozwie, co jednak przesądzało o konieczności uwzględnienia powództwa co do zasady.

Stosownie do art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Uszkodzenie ciała w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. polega na naruszeniu integralności fizycznej człowieka i może polegać nie tylko na naruszeniu powłoki cielesnej, ale i tkanek i narządów wewnętrznych. Przepis tego artykułu statuuje możliwość dochodzenia wszelkich wydatków koniecznych i celowych związanych z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia. Natomiast zadośćuczynienia za doznaną krzywdę można się domagać stosownie do art. 445 § 1 k.c. gdy są spełnione przesłanki z art. 444 § 1 k.c.. Podstawowym celem przyznania zadośćuczynienia jest złagodzenie poczucia krzywdy rozumianego jako cierpienie fizyczne oraz ujemne odczucia psychiczne związane z bólem fizycznym i następstwami uszkodzenia ciała. Powołana krzywda ujmowana jest jako cierpienie psychiczne i fizyczne wynikające z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, a więc powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednak przy jego ustalaniu należy mieć na względzie potrzebę utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Kwota zadośćuczynienia nie może stanowić źródła wzbogacenia, a jedynym kryterium dla oceny wysokości zasądzonego zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy powoda. Tym samym o rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien decydować rozmiar doznanej krzywdy - stopień cierpienia fizycznych i psychicznych poszkodowanego. Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie przy ustalaniu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, która rekompensowałaby krzywdę powódki, miał na uwadze również wypracowane przez judykaturę kryteria: charakter doznanych obrażeń, trwałość następstw, okres rekonwalescencji, rokowania na przyszłość oraz wiek powoda, kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia. Jednocześnie Sąd Rejonowy wziął pod uwagę procentowo określony uszczerbek na zdrowiu powódki.

W przedmiotowej sprawie nie można dokładnie stwierdzić, czy do zakażenia powodującego u powódki 12,5 % długotrwały uszczerbek na zdrowiu doszło w pozwanej placówce. Z opinii biegłego okulisty wynikają wnioski przeciwne – przemawia za tym czas inkubacji, objawy charakterystyczne i ich diagnoza. Żaden inny pacjent nie został także zainfekowany wirusem. Nie można jednak wykluczyć przyczynienia się dr E. B. do zakażenia bakteryjnego u powódki, które mogło pogorszyć następujący później przebieg zakażenia wirusowego i utrudnić jego rozpoznanie, bowiem odstępstwem było niestosowanie przez dr B. rękawic ochronnych.

Mając powyższe na uwadze, uwzględniając ww. okoliczności, Sąd Rejonowy uznał, że adekwatną do rozmiaru krzywdy powódki jest kwota 5.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, którą to kwotę Sąd zasądził zgodnie z żądaniem pozwu w pkt 1 wyroku. Kwota ta odpowiada zdaniem Sądu Rejonowego owemu stopniowi „pośredniego przyczynienia się do zakażenia” pozwanej placówki i uwzględnia wszystkie wskazanej wyżej kryteria: cierpienia fizyczne i psychiczne powódki, okres rekonwalescencji itp. Należy podkreślić, że w zakresie zadośćuczynienia obowiązuje zasada umiarkowania, nakazująca utrzymanie jego wysokości w rozsądnych granicach, z uwzględnieniem

całokształtu okoliczności sprawy. Pamiętać, bowiem należy, iż kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, zgodnie z językowym znaczeniem tego terminu, ma polegać z natury na niedoskonałym wynagrodzeniu krzywdy przez zaspokojenie w większym zakresie potrzeb poszkodowanego. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany powinien otrzymać sumę pieniężną, o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną.

W pozostałej części, w tym w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, Sąd Rejonowy powództwo oddalił.

Nie wykazano bowiem zasadności ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za możliwe przyszłe skutki zdarzenia szkodowego. Możliwość ich wystąpienia nie wynika bowiem z całokształtu materiału dowodowego - w szczególności opinii biegłego, który zasadniczo rokował pomyślnie dla powódki. Możliwość dochodzenia przez powódkę roszczeń nie jest zatem ograniczona dziesięcioletnim terminem liczonym od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Niezależnie również od tego, czy powódka dysponowałaby bądź nie wyrokiem ustalającym, jej sytuacja prawna oceniana poprzez pryzmat obowiązków w zakresie dowodzenia przedstawia się w tożsamy sposób. W przypadku ujawnienia się nowej szkody na osobie obowiązana będzie wykazać nie tylko fakt jej wystąpienia, rozmiar i skutki przekładające się na ocenę wielkości krzywdy i ewentualnej szkody majątkowej, ale także związek przyczynowy ze zdarzeniem, za którego skutki odpowiada pozwany. Samą zaś zasadę odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku przesądza już rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie. Tymczasem sens wydania wyroku ustalającego zachodzi wtedy, gdy powstała sytuacja grozi naruszeniem stosunku prawnego lub statuuje wątpliwość co do jego istnienia lub nieistnienia. Interes prawny powinien być interpretowany z uwzględnieniem celowościowej wykładni tego pojęcia, konkretnych okoliczności danej sprawy i tego, czy strona może uzyskać pełną ochronę swoich praw w drodze powództwa o świadczenie. Dlatego też powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Od kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia Sąd Rejonowy zasądził odsetki w oparciu o przepis art. 481 k.c. albowiem jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Sąd Rejonowy nie obciążył powódki kosztami postępowania w oparciu o art. 102 k.p.c..

Gdyby bowiem dokonać rozliczenia kosztów zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, powódka winna zwrócić pozwanemu kwotę 833,50 zł. Pochłonęłyby to niemalże w 1/5 zasądzoną przez Sąd Rejonowy kwotę. Z tej samej przyczyny Sąd nie obciążył powódki nieuiszczonymi kosztami opinii biegłego. Nadto, zdaniem Sądu Rejonowego, przemawiał za tym wzgląd na realne umożliwienie dostępu do sądu w procesach lekarskich, w których pacjenci mogą żywić subiektywne przekonanie o wyrządzeniu im krzywdy w następstwie błędu popełnionego w trakcie zabiegu operacyjnego czy wizyty lekarskiej.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodły obie strony procesu.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo.

Zarzuciła wyrokowi:

- 1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez niespełnienie warunku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, w tym zastosowanie wadliwych reguł interpretacyjnych i w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie krzywdy powódki, braku pewności co do miejsca w którym powstał uszczerbek na zdrowiu powódki i przypisanie pozwanemu winy tylko co do pośredniego przyczynienia się do zakażenia;

2) naruszenie art. 201 k.p.c. przez niepowołanie innego biegłego w sytuacji, gdy wydana opinia, mimo jej uzupełnienia, jest częściowo niepełna i w części sprzeczna, a nadto wkracza w niedozwolony biegłemu obszar dokonywania ustaleń faktycznych;

3) naruszenie art. 445 § 1 k.c. przez przyznanie powódce zadośćuczynienia nieadekwatnego do doznanej przez nią realnej i istotnej krzywdy w sytuacji stwierdzenia u niej 12,5 % uszczerbku na zdrowiu, ewentualnie przez przyznanie kwoty zadośćuczynienia nieadekwatnej do stopnia pośredniego przyczynienia się pozwanego do zakażenia oka powódki.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżąca wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 20.000 złotych;
- 2) zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za I instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany zaskarżył wyrok w zakresie uwzględniającym powództwo, czyli co do kwoty 5.000 złotych.

Zarzucił wyrokowi:

1) obrazę przepisów art. 415 k.c. w związku z art. 430 k.c. polegającą na uznaniu, że zgromadzony materiał dowodowy wskazuje na zawinięcie lekarza pozwanego szpitala przy przeprowadzonym u powódki w dniu 25 września 2012 roku badaniu okulistycznym, podczas, gdy z opinii biegłego sądowego J. D. wynika, że lekarz nie popełnił błędu medycznego;

2) obrazę przepisu art. 361 § 1 k.c. poprzez uznanie, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy działaniem lekarza wykonującego w dniu 25 września 2012 roku badanie okulistyczne a zakażeniem powódki wirusowym zapaleniem spojówek a powódka w dostateczny sposób uprawdopodobniła istnienie tego związku z działaniami personelu medycznego pozwanego szpitala, podczas, gdy zgromadzony materiał dowodowy nie wskazuje na uprawdopodobnienie zawinięcia pozwanego;

3) obrazę przepisu art. 233 k.p.c. poprzez niedokonanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i przekroczenie swobodnej oceny dowodów przy ocenie opinii biegłego a co więcej wyciągnięcie wniosków nie wynikających z tej opinii co w konsekwencji doprowadziło do wydania błędnego wyroku w zakresie uznania odpowiedzialności pozwanego szpitala.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie w II instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie wywiedzione w sprawie apelacje są bezzasadne i podlegają oddaleniu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Na wstępie rozważań wskazać trzeba, że brak było podstaw do postulowanego przez powódkę uzupełnienia materiału dowodowego w sprawie poprzez dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego okulisty. Wniosek ten musi być uznany za spóźniony w świetle przepisu art. 381 k.p.c.. Przepis ten przewiduje, że sąd drugiej instancji może pominąć nowe dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później.

Należy wskazać, że występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: "potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynikła później" nie może być przy tym pojmowany - jak zdaje się to zakładać strona powodowa - w ten sposób, że "potrzeba" ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie art. 381 k.p.c. przekreślałoby jego sens i rację istnienia. (...) ta ma być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od sądu pierwszej instancji. W realiach przedmiotowej sprawy nic nie stało na przeszkodzie, by powyższy dowód, którego przeprowadzenia aktualnie domaga się powódka został powołany w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, tym bardziej, że powódka w postępowaniu przed Sądem I instancji była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Tymczasem po sporządzeniu przez biegłego okulistę J. D. opinii uzupełniających strona powodowa nie zgłaszała dalszej inicjatywy dowodowej w tym zakresie.

Sąd Rejonowy uznając opinię biegłego D. za wyczerpującą nie miał również obowiązku dopuszczenia z urzędu dowodu z opinii innego biegłego. Sąd powinien traktować zawsze dopuszczenie dowodu z urzędu, jako środek ostateczny, jeśli nie może w inny sposób przeciwstawić się niebezpieczeństwu nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Artykuł 232 zdanie drugie k.p.c. należy interpretować w ścisłym powiązaniu ze zdaniem pierwszym tego przepisu. Stanowi on istotny wyjątek od zasady kontrydiktoryjności i wynikającego z niej ciężaru dostarczenia dowodów przez strony. Dopuszczenie z urzędu dowodu niewskazanego przez stronę jest prawem, nie zaś obowiązkiem sądu. Zwłaszcza w sytuacji, gdy strona jest reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, który powinien zdawać sobie sprawę z ciężących na nim obowiązków procesowych. Zgodnie z art. 6 k.c. to na powódce ciąży obowiązek wykazania faktów, z których wywodzi skutki prawne. Zaniechanie bez usprawiedliwionej przyczyny inicjatywy dowodowej na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego - zważywszy na to, że w ocenie powódki taka potrzeba istniała już wówczas - skutkowało pominięciem zgłoszonego w apelacji dowodu, jako spóźnionego.

Zupełnie niezrozumiałym jest przy tym stawianie przez powódkę, w kontekście niedopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego okulisty, zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 201 k.p.c.. Przepis ten nakłada na przewodniczącego obowiązek badania w jakim trybie sprawa powinna być rozpoznana (procesowym, nieprocesowym, egzekucyjnym) oraz czy podlega rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu odrębnym. Nie dotyczy więc w żadnej mierze postępowania dowodowego i nie odnosi się do kwestii dopuszczania dowodów, w tym z opinii biegłych. Sąd Rejonowy w żaden sposób przepisu tego nie naruszył, gdyż w pełni prawidłowo uznał, że sprawa niniejsza podlega rozpoznaniu w trybie postępowania procesowego.

W dalszej kolejności należy wskazać, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego znajdujących oparcie w zebranych materiale dowodowym, ocenionym bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów zakreślonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Ocenę tę Sąd Okręgowy aprobuje i przyjmuje za własną.

Należy bowiem podnieść, że w ocenie materiału dowodowego sądowi przysługuje swoboda zastrzeżona przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Skuteczne kwestionowanie tej swobody może mieć miejsce tylko w szczególnych okolicznościach.

Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego. Okoliczności takie w niniejszej sprawie nie miały miejsca. Sąd Rejonowy w sposób obszerny, wyważony i przekonujący dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta była swobodna i jako taka nie może być skutecznie zakwestionowana. Nie była ona natomiast w żadnej mierze dowolna. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie odnajduje sugerowanej przez skarżących dowolności w ocenie zebranych w sprawie dowodów, ani też naruszenia przepisu art. 233 k.p.c..

Należy nadto wziąć pod uwagę, że zgodnie z utrwalonym i podzielanym przez Sąd Okręgowy, w składzie rozpoznającym sprawę, poglądem Sądu Najwyższego, skuteczne postawienie zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów wymaga od strony odwołującej się do niego, aby wykazała, w odniesieniu do zindywidualizowanych dowodów, na czym polegała w odniesieniu do nich nieprawidłowość postępowania sądu w zakresie tej oceny i opartych na niej ustaleń. W szczególności, dlaczego przeprowadzonej przez sąd oceny nie da się pogodzić z zasadami logicznego rozumowania i/lub regułami doświadczenia życiowego. Nie jest wystarczającym dla uznania tego zarzutu za trafny, aby strona przeciwstawiła ocenie i ustaleniom faktycznym sądu własną wersję tychże. W takiej sytuacji bowiem polemika z nimi musiałaby zostać uznana za dowolną, nie uwzględniającą, że swobodna ocena dowodów przynależy do podstawowych elementów składających się na jurysdykcyjną kompetencję sądu. Wobec tego skuteczne podważenie oceny i ustaleń może nastąpić wyjątkowo, gdy nieprawidłowości w tym zakresie po stronie sądu niższej instancji mają rangę oczywistych, takich, które daje się potwierdzić w sposób nie budzący wątpliwości (porównaj - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 52753, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 53136). Tego rodzaju zasadniczych nieprawidłowości Sąd Rejonowy, w rozważanym zakresie, nie dopuścił się, co wyklucza uznanie tego zarzutu za usprawiedliwiony.

Nadto należy przypomnieć, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 listopada 2002 roku w sprawie V CKN 1408/00 uznał, że sąd nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów, jeżeli przy odmiennych twierdzeniach stron odnośnie przebiegu zdarzeń daje wiarę twierdzeniom jednej strony i w sposób logiczny oraz przekonujący to uzasadnia. Taka sytuacja zachodzi w przedmiotowej sprawie.

W wywiedzionych apelacjach skarżący nie podołali bowiem obowiązkowi wykazania, że ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Rejonowy narusza zasady logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego. Zarzuty apelacji w tym zakresie sprowadzają się do podnoszenia przez skarżących, że Sąd Rejonowy winien ocenić zebrany w sprawie materiał dowodowy zgodnie z ich oczekiwaniami i wyobrażeniami i nie czynią zadość wskazanym wyżej wymogom skutecznego postawienia zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c.. Apelacje nie wykazują na czym miałyby polegać uchybienia Sądu Rejonowego w zakresie oceny materiału dowodowego i w jaki sposób Sąd ten miałby naruszyć przy tej ocenie zasady logiki, czy też doświadczenia życiowego.

Nadto z uwagi na przedmiot sprawy należy wskazać, że poczynienie ustaleń faktycznych i rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy niewątpliwie wymagało wiadomości specjalnych, co uzasadniało skorzystanie z opinii biegłego lekarza okulisty i co Sąd Rejonowy uczynił. Siłą więc rzeczy zarzuty stron dotyczące poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych dotyczą treści opinii podstawowej i uzupełniających sporządzonych przez biegłego J. D..

Zarzuty apelacji dotyczące niewłaściwej zdaniem skarżących oceny opinii biegłego J. D. nie zasługują na aprobatę.

Wskazać bowiem należy, że dowód z opinii biegłego co do zasady podlega ocenie zgodnie z zasadami określonymi w art. 233 k.p.c. (a więc w kontekście całokształtu materiału procesowego), oczywiście przy uwzględnieniu specyfiki opinii biegłego wynikającej z normy art. 278 k.p.c. Rzecz jasna, w przypadku dowodu z opinii biegłych Sąd nie dokonuje oceny tego dowodu w takim zakresie, w jakim wkraczałby w kompetencje merytoryczne biegłego.

Sądowa ocena dowodu z opinii biegłego polega w pierwszej kolejności na kontroli kompletności wynikających z materiału procesowego przesłanek, jakie biegły powinien wziąć pod uwagę przedstawiając swoją opinię a także

spójności logicznej i przejrzystości wyводу oraz zgodności wniosków opinii z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego.

Dowód z opinii biegłego jest dowodem o tyle specyficznym, że jego zasadniczym celem jest dostarczenie Sądowi tzw. wiadomości specjalnych (art. 278 k.p.c.) a więc informacji naukowych lub dotyczących wiedzy technicznej (branżowej), przekraczających swym zakresem zasób wiedzy powszechnej. Dowód z opinii biegłego ma więc dostarczyć Sądowi wiedzy niezbędnej dla właściwej oceny materiału procesowego przedstawionego przez strony (w tym zwłaszcza innych dowodów) z perspektywy odpowiedniej dziedziny nauki lub techniki. Jak wskazano, dowód ten podlega ocenie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., przy czym z uwagi na opisaną swoistość tego środka dowodowego, w orzecznictwie wypracowano szczególne kryteria jego oceny. Wskazuje się zatem jednolicie, że opinia nie może podlegać ocenie Sądu w warstwie dotyczącej przedstawionych poglądów naukowych lub dotyczących wiedzy specjalistycznej nawet jeśli członkowie składu orzekającego taką wiedzę posiadają. Ocenie podlega wyłącznie zgodność z materiałem procesowym przyjętych założeń faktycznych, podstawy metodologiczne, transparentność, kompletność i spójność wyводу i wreszcie zgodność wniosków opinii z zasadami logiki, wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego.

Nadaje to pierwszorzędne znaczenie, przy tej ocenie, kryterium poziomu wiedzy biegłego. Gdy więc sąd zleca biegłemu wydanie opinii musi mieć na względzie to, czy dysponuje on wiadomościami specjalnymi niezbędnymi dla stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiadomości specjalne mogą wynikać zarówno z przygotowania teoretycznego, jak i wykonywanej w danej dziedzinie pracy i nabytych stąd umiejętności oceny występujących tam zagadnień. Nie przesądza jednak kwalifikacji na biegłego sam fakt, że dana osoba pracuje lub pracowała na określonym stanowisku, lecz decydują o nich posiadane wiadomości i praktyczne doświadczenie w danej dziedzinie. Biegły J. D. posiada konieczny dla wydania miarodajnej opinii w niniejszej sprawie zakres wiadomości specjalnych. Wywód jego opinii jest logiczny, stanowczy i zgodny z zasadami wiedzy powszechnej. W swoich opiniach biegły odpowiedział na wszystkie pytania postawione w tezie dowodowej określonej postanowieniem Sądu Rejonowego.

W realiach sprawy Sąd Rejonowy w sposób pogłębiony i uwzględniający całokształt materiału procesowego dokonał oceny spójności i logicznej i zgodności z zasadami doświadczenia życiowego wniosków opinii biegłego D., odnosząc ją do pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Biegły J. D. złożył również uzupełniające opinie pisemne, strony postępowania nie zdołały zaś wykazać nieprawidłowości mogących podważyć moc dowodową powyższej opinii.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności zarzuty kierowane przez strony wobec opinii biegłego muszą być uznane za chybione.

Przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy nie naruszył również Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego.

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że lekarzowi zatrudnionemu przez pozwany szpital można przypisać winę polegającą na tym, że nie zastosowała ona rękawiczek jednorazowych przy badaniu powódki, co przyczyniło się pośrednio do wystąpienia infekcji wirusowej i mogło nasilić jej objawy. Związek przyczynowy należy w tym zakresie uznać za wykazany, co czyni chybionym zarzut pozwanego naruszenia przepisu art. 361 k.c.. Jednocześnie należy wyraźnie podkreślić, czego zdaje się nie dostrzega powódka, że związek ten nie obejmuje wywołania całości skutków jakie u powódki a dotyczy jedynie nasilenia występowania objawów.

Prawidłowo również Sąd Rejonowy określił wysokość należnego powódce zadośćuczynienia. Oszacowanie wysokości zadośćuczynienia, którego wartość będzie adekwatna do krzywdy doznanej wskutek przedmiotowego zdarzenia, niewątpliwie ma charakter wybitnie ocenny. Jakkolwiek bowiem w orzecznictwie i doktrynie wymienia się szereg kryteriów, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości kompensaty należnej pokrzywdzonemu, to przepisy Kodeksu cywilnego nie wskazują precyzyjnie, jakie czynniki w danym przypadku winny zostać

uwzględnione. Zgodnie z brzmieniem art. 445 § 1 k.c., przyznana na jego podstawie suma zadośćuczynienia powinna wyrażać wartość „odpowiednią” w stosunku do doznanej krzywdy. Ustawodawca zaniechał zatem wskazania przesłanek determinujących wysokość zasądzanego zadośćuczynienia i posłużył się klauzulą generalną, całkowicie pozostawiając rozstrzygnięcie w powyższym zakresie do uznania sądu. Wszelkie zaś wytyczne sugerujące kierunek interpretacji określonych okoliczności faktycznych towarzyszących wyrządzonej krzywdzie, których to dostarcza bogate orzecznictwo, de facto stanowią wyraz funkcjonowania owej klauzuli generalnej w praktyce – odzwierciedlają bowiem sposób wykładni i stosowania danej normy przy wydawaniu indywidualnych rozstrzygnięć we właściwych im warunkach. Należy mieć na uwadze, że według przeważającego w doktrynie poglądu, klauzule generalne są przepisami odsyłającymi – upoważniają podmiot stosujący prawo do sięgania do pozaprawnego systemu wartości lub norm, przez co pozostawiają sądowi swobodę decyzyjną, a jednocześnie umożliwiają mu dokonanie oceny niemierzalnych wartości i wielkości, takich jak np. rozmiar odczuwanej krzywdy z uwzględnieniem kontekstu charakterystycznego dla danego przypadku (vide: M. Safjan w: „Klauzule generalne: wady i zalety”, Rzeczpospolita 1998, nr 184). Uznanie sędziowskie nie może być przy tym dowolne, lecz winno stanowić rezultat analizy okoliczności konkretnej sprawy. Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, który Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie podziela, korygowanie w toku kontroli instancyjnej przez Sąd drugiej instancji wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia możliwe jest jedynie wówczas, gdy stwierdza się, że zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wartości wskazanego świadczenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r. sygn. akt III CKN 339/98, Biul.SN 1999/12/8; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r. IV CK 151/02). Weryfikacja zasadności rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd pierwszej instancji nie może bowiem wkraczać w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. A zatem, o ile nie należy utożsamiać swobody decyzyjnej z dowolnością rozstrzygnięć, to jednak tylko rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia, uprawniają do ingerencji w wysokość zasądzanego zadośćuczynienia.

Transponując tak opisany stan prawny do realiów niniejszego postępowania należy stwierdzić, że argumenty przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pozwalają na wyprowadzenie wniosku, iż Sąd Rejonowy uwzględnił wszystkie okoliczności sprawy wpływające na sytuację powódki, indywidualizując jej roszczenie z punktu widzenia treści art. 445 § 1 k.c., miarkując wysokość zadośćuczynienia w sposób należyty, w granicach uznania sędziowskiego. Stąd ich ponowne przytaczanie jest zbędne, a przedmiotem analizy należało uczynić wyłącznie to, do czego wprost odnosiła się powódka w środku zaskarżenia.

Wbrew stanowisku skarżącej, nadawanie kwestii matematycznego odniesienia wysokości zadośćuczynienia do procentowego uszczerbku na zdrowiu, tak istotnego, jak to czyni to powódka znaczenia, nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia w obowiązujących przepisach. Przy żądaniu przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego w rozumieniu art. 445 k.c. podstawowym, i co wymaga podkreślenia, ustawowo określonym kryterium oceny sądu, winien być rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej i fizycznej pokrzywdzonego, skoro celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy. Mierzenie krzywdy stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie nieznajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. (vide wyrok Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2005 roku, sygn. akt I CK 7/05). Procentowy uszczerbek na zdrowiu, jako oparty na ustandaryzowanych i mechanicznie powielanych kryteriach jest właściwy dla odszkodowań określonych w odrębnych przepisach (np. z tytułu wypadków przy pracy), gdzie determinantem wysokości świadczenia jest wyłącznie rozmiar tego uszczerbku. W oczywisty sposób nie obejmuje on zatem istoty i funkcji krzywdy, opartej na zdematerializowanych przeżyciach psychicznych i zmiennego - stosownie do indywidualnych cech poszkodowanego – odczuwania skutków zdarzenia. Już zatem tylko z tych względów argumenty apelacji, w tym aspekcie nie zasługiwały na uwzględnienie.

Skarżąca pomija przy tym zupełnie fakt, że zgodnie z ustaleniami faktycznymi poczynionymi w sprawie pozwany nie odpowiada za wywołanie u niej choroby i całokształt skutków jakie ta za sobą pociągnęła, a jedynie za wywołanie nasilenia jej objawów, co w sposób właściwy uwzględnił Sąd Rejonowy.

Wszystko to powoduje, że zarzuty powódki dotyczące wysokości zasądzonego na jej rzecz zadośćuczynienia muszą być uznane za chybione.

Wobec powyższego obie wywiedzione w sprawie apelacje podlegały oddaleniu a to na podstawie art. 385 k.p.c..

Biorąc pod uwagę oddalenie obu apelacji o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. znosząc je wzajemnie pomiędzy stronami.